



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 21 listopada 2021 r.

[[Multimedia](#)]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ewangelia z dzisiejszej liturgii, w ostatnią niedzielę roku liturgicznego, kończy się stwierdzeniem Jezusa, który mówi: „Jestem królem” (J 18, 37). Wypowiada te słowa przed Piłatem, podczas gdy tłum woła, żeby Go skazać na śmierć. On mówi: „Jestem królem”, a tłum woła, żeby Go skazać na śmierć – spory kontrast! Nadeszła decydująca godzina. Wcześniej, jak się wydaje, Jezus nie chciał, aby ludzie obwołali Go królem – pamiętamy tę sytuację, kiedy po rozmnożeniu chlebów i ryb oddalił się sam na modlitwę (por. J 6, 14-15).

Faktem jest, że królowanie Jezusa bardzo różni się od panowania światowego. „Królestwo moje – mówi do Piłata – nie jest z tego świata” (J 18, 36). On nie przychodzi po to, żeby rządzić, ale żeby służyć. Nie przybywa z oznakami władzy, ale z mocą znaków. Nie jest przyozdobiony cennymi insygniami, ale jest ogołocoony na krzyżu. A właśnie w napisie umieszczonym na krzyżu Jezus jest określony jako „król” (por. J 19, 19). Jego królewskość rzeczywiście wykracza poza parametry ludzkie! Moglibyśmy powiedzieć, że nie jest *królem takim jak inni*, ale jest *Królem dla innych*. Rozważmy to - Chrystus wobec Piłata mówi, że jest królem, w momencie, kiedy tłum jest przeciwko Niemu, natomiast kiedy za Nim chodził i Go wychwalał, On zachowywał dystans do tej aklamacji. W ten sposób Jezus pokazuje, że jest *suwerennie wolny* od pragnienia sławy i chwały ziemskiej. A my — zastanówmy się – czy my potrafimy Go w tym naśladować? Czy umiemy panować nad naszą skłonnością do tego, by nas nieustannie szukano i chwalono, czy też robimy wszystko, żeby inni nas cenili? Zastanawiam się, co się liczy w tym, co robimy, zwłaszcza w

zaangażowaniu chrześcijańskim. Czy liczy się poklask, czy liczy się służba?

Jezus nie tylko wzbrania się przed wszelkim dążeniem do ziemskiej wielkości, ale czyni także wolnym i suwerennym serce tych, którzy za Nim idą. On, drodzy bracia i siostry, uwalnia nas od poddaństwa złu. Jego panowanie jest *wyzwalające*, nie ma w nim nic uciskającego. On traktuje każdego ucznia jak przyjaciela, nie jak poddanego. Chrystus, choć jest ponad wszystkimi panującymi, nie wytycza linii podziału między sobą a innymi; pragnie natomiast braci, z którymi mógłby dzielić swoją radość (por. J 15, 11). Idąc za Nim, nie traci się, niczego się nie traci, a zyskuje się godność. Bowiem Chrystus nie chce wokół siebie służalczości, ale ludzi wolnych. A z czego - zastanówmy się teraz – rodzi się wolność Jezusa? Odkrywamy to, wracając do Jego stwierdzenia w obliczu Piłata: „Jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat: *aby dać świadectwo prawdzie*” (J 18, 37).

Wolność Jezusa pochodzi z prawdy. To Jego prawda nas wyzwala (por. J 8, 32). Jednak prawda Jezusa to nie jest jakaś idea, coś abstrakcyjnego – prawda Jezusa jest rzeczywistością, On sam zaprowadza w nas prawdę, uwalnia nas od udawania, od fałszu, które są w nas, od podwójnej mowy. Przebywając z Jezusem, stajemy się prawdziwi. Życie chrześcijanina nie jest przedstawieniem, w którym można przywdziać maskę, jaka najbardziej odpowiada. Bowiem kiedy Jezus króluje w sercu, uwalnia je od obłudy, uwalnia je od wykrętów, od dwulicowości. Najlepszym dowodem na to, że Chrystus jest naszym królem, jest oderwanie od tego, co skaża życie, czyniąc je dwuznacznym, nieprzejrzystym, smutnym. Kiedy życie jest niejednoznaczne, trochę tu, trochę tam, jest smutne, jest bardzo smutne. Oczywiście zawsze musimy się liczyć z ograniczeniami i uchybieniami – wszyscy jesteśmy grzeszni. Jednak kiedy żyjemy pod panowaniem Jezusa, nie stajemy się skorumpowani, nie stajemy się fałszywi, skłonni do zasłaniania prawdy. Nie prowadzimy podwójnego życia. Zapamiętajcie dobrze – grzesznikami, owszem, jesteśmy wszyscy, nigdy skorumpowani! Grzesznicy tak, nigdy zepsuci. Oby Matka Boża pomagała nam szukać każdego dnia prawdy Jezusa, Króla Wszechświata, który nas wyzwala z ziemskiej niewoli i uczy nas panować nad naszymi wadami.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, dzisiaj po raz pierwszy w uroczystość Chrystusa Króla we wszystkich Kościołach partykularnych obchodzony jest *Światowy Dzień Młodzieży*. Dlatego przy mnie jest dwoje młodych ludzi z Rzymu, którzy reprezentują całą młodzież rzymską. Serdecznie pozdrawiam chłopców i dziewczęta z naszej diecezji i wyrażam nadzieję, że wszyscy młodzi ludzie na świecie poczują się żywą częścią Kościoła, protagonistami swojej misji. Dziękuję za to, że przybyliście! A nie zapominajcie, że *panować* znaczy *służyć*. Jak to było? Panować to służyć. Wszyscy razem – panować to służyć. Tak nas poucza nasz Król. Teraz poproszę tych młodych ludzi, żeby was pozdrowili.

Dziewczyna: Wszystkim wam życzę miłego Światowego Dnia Młodzieży!

Chłopiec: Dajmy świadectwo, że wspaniale jest wierzyć w Jezusa!

Papież: No proszę – to jest ładne! Dziękuję. Zostańcie tutaj.

Dzisiaj jest także *Światowy Dzień Rybołówstwa*. Pozdrawiam wszystkich rybaków i modłę się w intencji tych, którzy żyją w trudnych warunkach albo niekiedy, niestety, zmuszani są do ciężkiej pracy. Zachęcam kapelanów i wolontariuszy ze *Stella Maris* do kontynuowania posługi duszpasterskiej dla tych osób i ich rodzin.

I w tym dniu wspominamy także wszystkie *ofiary wypadków drogowych* – módlmy się za nie i zobowiązmy się do zapobiegania wypadkom.

Pragnę ponadto poprzeć inicjatywy podejmowane w Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby osiągnąć większą kontrolę nad handlem bronią.

Wczoraj w Katowicach, w Polsce, został beatyfikowany kapłan Jan Franciszek Macha, zabity z nienawiści do wiary w 1942 r. w kontekście prześladowań Kościoła przez reżim nazistowski. W mroku więzienia znalazł on w Bogu siłę i łagodność, aby stawić czoło tej golgocie. Oby jego męczeństwo było owocnym załącznikiem nadziei i pokoju. Oklaski dla nowego błogosławionego!

Pozdrawiam was wszystkich, wiernych z Rzymu i pielgrzymów z różnych krajów, w szczególności przybyłych z Polski i ze Stanów Zjednoczonych Ameryki. Pozdrawiam skautów z archidiecezji Bragi w Portugalii. Specjalne pozdrowienie dla wspólnoty ekwadorskiej w Rzymie, która obchodzi święto Dziewicy z El Quinche. Pozdrawiam wiernych z Sant'Antimo (Neapol) i z Katanii; chłopców i dziewczęta, kandydatów do bierzmowania z Pattady; wolontariuszy z Banku Żywności, którzy przygotowują się do Dnia Zbiórki Żywności w najbliższą sobotę. Bardzo dziękuję! A także chłopców i dziewczęta od Niepokalanej.

Wszystkim życzę miłej niedzieli. I proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!